

Jakub Bornio

Inwestycje niemieckiego sektora zbrojeniowego na Węgrzech (cz. 1)

Pełnoskalowa wojna rosyjsko-ukraińska spowodowała wzrost zamówień w sektorze zbrojeniowym i unaoczniała trudności w przestawieniu produkcji na tryb wojenny. Niemieckie firmy tego sektora, pomimo swojej niekwestionowanej wysokiej pozycji na rynku globalnym, szukają możliwości zwiększenia zdolności wytwórczych. Potrzeba ta zbiegła się z założeniami polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Węgier, której elementami są rozbudowa i modernizacja rodzimych sił zbrojnych oraz stworzenie rozwiniętego państwowego potencjału wytwórczego w sektorze obronnym. Choć Węgry dokonały zakupów zbrojeniowych z różnych źródeł, to właśnie niemieckie firmy, a zwłaszcza Rheinmetall, stały się głównym partnerem w zakresie pozyskiwania uzbrojenia i inwestycji.

Kontekst międzynarodowy. Pełnoskalowa wojna na Ukrainie, zagrożenie ze strony Federacji Rosyjskiej dla państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej i wynikająca z tej sytuacji strategia adaptacji państw NATO do nowych uwarunkowań bezpieczeństwa spowodowały gwałtowny wzrost wydatków zbrojeniowych. Według danych SIPRI (Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań Pokojowych) w Europie w 2022 r. osiągnął on poziom 13% i był najwyższym wzrostem mierzonym w Europie rok do roku po upadku dwubiegunowego porządku świata¹. Postępująca militaryzacja jest głównie efektem antycypacji zagrożeń ze strony Rosji i konieczności ich oddalania oraz naturalną konsekwencją polityki wsparcia Ukrainy. Część państw (m.in. Polska, Litwa czy Estonia) zdecydowała się bowiem przekazać Ukrainie sprzęt znajdujący się w ciągłej eksploatacji na wyposażeniu jednostek wojskowych. Spowodowało to luki, które należało wypełnić poprzez natychmiastowe zamówienia i dostawy sprzętu (tzw. *gapfillery*). Dla niektórych państw tempo dostaw stało się zatem kluczowym czynnikiem przy wyborze dostawców uzbrojenia. W perspektywie przekłada się ono nie tylko na szybkie podniesienie swoich zdolności obronnych, ale również dalsze potencjalne przekazywanie Ukrainie sprzętu wycofywanego z użytku (zastępowanego). W kontekście tych uwarunkowań zaistniała nagła potrzeba zwiększenia zdolności produkcyjnych firm z sektora zbrojeniowego, w tym firm niemieckich.

Zdolności wytwórcze niemieckiego sektora zbrojeniowego. Po 1991 r. Niemcy konsekwentnie plasowały się w czołówce największych dostawców uzbrojenia. Zgodnie z danymi SIPRI w latach 2018-2022 odpowiadały za 4,2% światowego eksportu, plasując się na 5 miejscu², a w przełomowym 2022 r. były 6 eksporterem uzbrojenia na świecie³. Według Federalnego Stowarzyszenia Niemieckiego Przemysłu Bezpieczeństwa i Obrony (BDSV) przemysł obronny zatrudnia tylko w tym państwie ok. 135 tys. pracowników. W rankingu 100 firm zbrojeniowych notujących w 2021 r. największą sprzedaż, sporządzonym przez SIPRI, znalazły się aż 4 niemieckie, tj. Rheinmetall (31), Thyssenkrupp (55) Hensoldt (69) i Diehl Defence (99), oraz 3 określone jako transeuropejskie, tj. Airbus (15), MBDA (27), KNDS (44), w których skład również wchodzi spółki i kapitał niemiecki⁴. Niemiecki przemysł zbrojeniowy stanowi zaplecze logistyczne dla sił zbrojnych (SZ) wielu europejskich państw. Dobrze obrazuje to przypadek czołgu Leopard, który w kilkunastu państwach europejskich jest czołgiem podstawowym (*main battle tank*). Pomimo tak olbrzymiego potencjału, niemieckie przedsiębiorstwa nie są w stanie w krótkim czasie dostarczyć uzbrojenia i amunicji zgodnie z oczekiwaniami rynku. Oczekiwania te determinuje głównie bliskość teatru wojny rosyjsko-ukraińskiej. Trudności te są zresztą związane także z wysokim poziomem zaawansowania technologicznego produktów wytwarzanych przez niemiecki przemysł, oparciem się na międzynarodowych łańcuchach dostaw czy niechęcią do przestawienia gospodarki na „tryb wojenny”. Stąd niemieckie spółki, idąc za

¹ https://www.sipri.org/sites/default/files/2023-04/2304_fs_milex_2022.pdf

² https://www.sipri.org/sites/default/files/2023-03/2303_at_fact_sheet_2022_v2.pdf

³ <https://www.sipri.org/databases/armstransfers>

⁴ https://www.sipri.org/sites/default/files/2022-12/fs_2212_top_100_2021.pdf

za globalnym trendem, dążą do zwiększania swoich zdolności wytwórczych, otwierając fabryki w innych państwach, w tym na Węgrzech.

Polityka bezpieczeństwa Węgier. Pomimo niejednoznacznego stosunku względem wojny rosyjsko-ukraińskiej i samej Rosji, NATO pozostaje trwałym elementem polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Węgier. Niezależnie od faktu, że w warstwie komunikacyjnej rząd koalicji Fidesz-KDNP kontynuuje tzw. „narrację pokoju”, nie zezwala na stacjonowanie jednostek NATO na wschód od linii Dunaju (co nie ma jednak większego znaczenia operacyjnego⁵), blokuje akcesję Szwecji do NATO, a zgodnie z wynikami sondażu przeprowadzonego przez International IDEA (*International Institute for Democracy and Electoral Assistance*) w 2022 r. ok. 49% wyborców Fideszu-KDNP odpowiedzialnością za wybuch wojny rosyjsko-ukraińskiej obarczyło Stany Zjednoczone, choć samo NATO już tylko 3%, Węgry uczestniczą w szeregu inicjatyw sojuszniczych. Zgodnie z zapowiedziami poziom wydatków obronnych Węgier w 2023 r. ma osiągnąć do 2% PKB, co pozwoli wejść Węgom do grupy zaledwie 11 z 31 państw sojuszniczych spełniających to zobowiązanie (ustanowione jeszcze na szczycie NATO w Newport w 2014 r.) i to na rok przed zakładanym wcześniej terminem. Należy dodać, że zgodnie z projektem budżetu na 2024 r. zakłada się dalszy wzrost wydatków na obronność. W drugiej połowie 2022 r. Węgry wystawiły komponent do patrolowania przestrzeni powietrznej nad państwami bałtyckimi w ramach misji *NATO Baltic Air Policing*. W Székesfehérvárze stworzono sojusznicze Dowództwo Wielonarodowej Dywizji Centrum ([„Komentarze IeŚ”, nr 952](#)) i NFIU (*NATO Force Integration Unit – Jednostki Integracji Sił NATO*), a w Tata – Wielonarodową wzmocnioną Grupę Bojową Wzmoczonej Czujności (*Multinational enhanced Vigilance Activity Battle Group*). Węgry umożliwiły również przemieszczanie się wojsk sojuszniczych przez swoje terytorium oraz prowadzą na nim szkolenia dla ukraińskich wojskowych ratowników medycznych w ramach *NATO Centre of Excellence for Military Medicine* z siedzibą w Budapeszcie.

Modernizacja węgierskich SZ: zakupy zbrojeniowe. Jeszcze w 2016 r. rząd Węgier zatwierdził Program Rozwoju Obrony i SZ, tzw. „Zrinyi 2026”, który zakładał m.in. podniesienie stanu osobowego SZ i znaczące zakupy zbrojeniowe. Zamówienia są realizowane w oparciu o dwa polityczne założenia: dywersyfikację powiązań wojskowo-gospodarczych w myśl szerszej strategii dywersyfikacji wektorów polityki zagranicznej oraz możliwie szerokie oparcie modernizacji sił zbrojnych na lokalnej produkcji (zob. [„Komentarze IeŚ”, nr 921](#); [„Komentarze IeŚ”, nr 820](#)). W kontekście pierwszego założenia w okresie po 2016 r. dokonano zamówień z rozmaitych kierunków, m.in. z Brazylii (2 wojskowe samoloty transportowe Embraer KC-390), Francji (16 śmigłowców Airbus Helicopters H225M), Izraela (Radar EL/M-2084; kontrakt podpisany przez Rheinmetall Canada), Norwegii (4 systemy obrony powietrznej i przeciwrakietowej NASAMS-2), Republiki Czeskiej (20 samolotów lekkich/treningowych/lekkich uderzeniowych), Turcji (150 wozów bojowych Ejder Yalçın, w większości w zmodernizowanej wersji Gidrán) czy USA (m.in. 180 kierowanych pocisków rakietowych AIM-120 AMRAAM).

Głównym partnerem w zakresie zakupów i produkcji uzbrojenia stały się jednak Niemcy (zakup m.in. 20 lekkich śmigłowców wielozadaniowych Eurocopter EC145, 56 czołgów Leopard 2, 24 sztuk samobieżnych haubic o armatach Panzerhaubitze 2000 czy ponad 200 opancerzonych wozów bojowych [IFV] Lynx). Duże kontrakty zbrojeniowe często są motywowane politycznie. W przypadku Węgier nabywanie sprzętu z wielu źródeł stanowi element strategii dywersyfikacji wektorów polityki zagranicznej. Niemniej jednak z wojskowego punktu widzenia posiadanie wielu dostawców uzbrojenia powoduje naturalne trudności logistyczne.

⁵ W dających się przewidzieć warunkach bezpieczeństwa prowadzenie działań wojennych na terytorium Węgier, na wschód od linii Dunaju, jest mało prawdopodobne, stąd nie ma rzeczywistej potrzeby lokowania tam jednostek NATO, w przeciwieństwie do obszaru państw bałtyckich czy północno-wschodniej Polski, gdzie prawdopodobieństwo takie jest dużo wyższe. Ulokowanie dowództwa NATO na zachód od linii Dunaju nie wpływa negatywnie na prowadzenie na Węgrzech działania, które mają charakter szkoleniowy, ani na związane z przerzutem wojsk na osi północ-południe przez terytorium tego państwa.